Kraków dnia 4 Sierpnia 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 15.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać (pod adresem: **Redakcja i administracya „Djabła“ na Kaźmierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

NA POMOC.

„Na pomoc!“ zewsząd głos leci
Powódź zniszczyła kraj cały...
Gdzie spojrzeć nędzy brzask świeci,
Kamienie — gdzie zboża stały!

Głód w chatach przeraża trwogą...
Co może kto — niesie w darze —
Spieszą poeci, malarze...
Dzielą się serca jak mogą!

Piękne to czyny zaiste,
Piękne jak wszystko co boże,
Świadectwa kraju wieczyste:
Że sobie pomódz sam może!

Lecz gdy w te czyny braterskie
Spoglądam — to w serca głębi
Roją się, myśli szyderskie...
Szarpiące jak szpon jastrzębi.

Straszniejsze bowiem powodzie
Zniszczeniem ojczyźnie grożą;
Nikt się nie krząta w narodzie
Z pomocą synowską bożą.

Do koła słychać ryk fali
Ciecz zgniła roztacza pjany...
Jad cieczy wszystko żre... pali...
To stańczykowskie bałwany!

A druga powódź od wschodu...
Zwolna się woda rozszerza,
Dosięgła bioder narodu...
Nie widać arki przymierza.

A trzecia to z Rusią sprawa
Północny wiatr fale spiętrza...
Na falach ślni smuga krwawa
Rekinów łby widać z wnętrza!

A dalej: w Polski kolebce
Fale krzyżactwa zajrzały
Do chat i dworów — a ślepce
Uchodzą — miast stawiać wały!

Koryta trujących dechów
Panslawizm wszędzie otwiera,
Gnojówka domowych grzechów
W żywot duchowy się wdziera!

Straszne — to straszne powodzie!
A wśród nich znikąd ratunku...
Podnieś się w klęskach narodzie
Bądź czynem, godzien szacunku!

Na pomoc sobie samemu
Idź własną siłą duchową;
Bóg wesprze cię po bożemu,
Z potopów wypłyniesz zdrowo!

Djabeł.

Icek Bajgeles o cholerze.

Aj, waj, co wuni już te panowie doktory i gazeciarze nie piszom o onej **wiadomej chorobie** — to aż strach bierze. Una szebie siadła gdzieś miendzy Tulonem i Marsylem i ani myszli szebie fatygować dali — a uni furt krzyczom: Hab acht! cholera kimt! hab acht! gewałt — aj, waj! — A jag jakiś uczony człowiek od Paryża napysoł co nima strachu od ty choroba — i najlepsi traktowacz jom mir nichts dir nichts i nie bacz sze — to wsiskie warszawskie doktory wszadły na niemu co wun ignorant i nie zna szebie gur nihts na cholerze. Ny, że panom doktorom chodzi o temu coby szebie ludzie bali wszelki chorości i od nich brali medikamenty i recepty — to sze samo od szebie rozumi bo kuzdemu o to chodzić idzie coby jego handeł szed i nikt mu kundmanów nie odstręcał — że dzienniki robiom taki hałas — to sobie tysz nie dziwuje, bo jag nima o czem pisaćz to taki dziennikarz kuntentny jest, że może choć cholerą zapełnicz dzennyk i drukuje ją grubemi literami — aber co ratce mijskie takie kumedyje wyrabiajom z tego cholera, dass wundert mich ungeheuer. — Co kilka dniuw, to szebie robiom poszadanie w magistracie i radzom coby tu jeszcze na te cholere wymislicz. — Ny, co im szkodzi, że sobie gadajom — gdyby wuni np. p. Dummański pojechali do Prus i zobocyli jakie tam som, porziondki bez godania — toby i wuni psiestali gadać a tylko pilnowali zeby magistrat tys ani nie godał ani nie pisoł o porziondkach tylko je robiał. Ten magistrat to jest a feiner purec tysz. Wun koże podwurki czyscić, perfumy lacz na niepachnonce niecystości — kaplony scury i mysy wipendzać z domuw — sypać sul do studni — mieskania bilicz — a wsistko inne asfoltowacz. Ny, to jest bardzo ład-

nego — ale na co jemu robicz te porziondki i cistosci pod wezwaniem imoszczi cholery — cy to jusz nas bez cholery na porzondek nie stacz? Jeszcze gotuw kto mysleсz, zie jag sze cholery nie boimy to jusz jak prosioki nieprzymierzając w nieczystości i nieporziądki mieszkamy. — Wi panowie radce to powinni to wsistko robiać bez bałasu i bez ksik, tak jak te panienkie, co to ledwie pansyje skończy zaraz o menzie misli ale sie do tegi publicznie nie psiznaje — to je mondroszcz. Tagże i dochtory niepotsiebnie taki harmider robiom po zajtungach o tych chrobokach co cholere roznoszom po szwecie.

Co nam to wiedziecz czy cholera jest psiecinek cy kropka — cy wuna lubi suche cy wilgoć — kiedy to nic nie pomoze i jak psydzie wuna to slowika weźmie i na sucho i na mokro. Toć psecie winaleźli już dawne, co suchotuw to tagze chroboki — a psecie ludzie jak umierali tak umierajom na te paskudne chorobe. Na mój glupi chlopski rozum to bez to takie duże gadanie o ty cholerze co wuna taka mała i delikatna — rychtyg jak w tem psisłowiu, co to jak na niedzwiedzia gałązka spadnie to mruczy — a jak całe dziewo to gemby nie otworży — wienc dajcie panowie dochtory pokoj gadaniu o tegi cholerzy — bo jak sze wuna zgniwa, to bedzie zle.

Ny a i ten Magistrat to także — niech go djobeł bedzie wzion jaki wun mondry jest — jak wun umi rozkazywać — jak piszacz — a jak drukowacz to aj! waj! Za niegi magistracki drukorz powinien sze modlicz, co by jemu cholere nie zrobiała szpasu i nie zabrała go — bo ktoby wtedy kazał mu drukowacz bile co? — Jaka to wielga štuka rozkazywacz — aj! waj! a jak to rozkazywanie jesce nic nie kostuje — to pirsy lepsy z psieproseniem chlop na wszi potrafi to. Jo miśle zaś, że kto chce ucyć porżiondków to najlepi zieby dlo psikladu zacon od szebe. Gdy tak psi tych wsistkich i podatkach i cienzarach i tych psiepadłych cynsach kazdego roku — nie jeden z własczicieli bedzie musiał zrobiać to co psieświetny Magistrat kaze, ny! to mu na tegi roboty psiepadnie całoroczny cyns z piersiegi pientra — a wsistek psida sze psu na bude — bo jeżeli to ma bycz porżondkowane na tegi, coby nie było ani nieczystoszczi ani smrodziało ani nie było w meszcze żadnegi szwaineraj — to na co Magistrat jest? Na co wun taki delikotny i grzeczny dla samego szebie? Cemu w domach wun swoich nie zaprowadza tych porżondków? — Cemu w tych jegi Majentnoszczach, niektórych z psieproseniem jak w chliwach? Cemu wun nie kaze bilicz na Straznicy skoro wi, że w nich i wimarli na tifus i chorujom na cholerin? — Cemu wun nie zrobiał nicz, co by tak w otworach od kanalow nie śmierdziało — ze nos tsieba w garści chować na ulice jak sze tamtendy idzi — a spieproseniem i pp. Radców i pana Magistratu i pana Fizyka prosie stanąć nur fünf minuten — cy to na Stradom psied Deichesem — cy na ulicy Giertrudy czy pod Zomkiem — cy na kleine Rynek przed sklepem Karasia — cy wsiędzie gdzie tylko dziura jest jaka — z psieproseniem od kanału — a zobocymy, że jak trąby jerychońskie od trombów Jozuego, tak woni wsiscy psy tych dziurach popadają nawet p. Dumański chocioz taki grojgruby jak elefant!

Ny! jeżeli cholera idże szebie z żemi jak mowiom dochtory, to wuna tunie psies koguty i kury ale psies te dziury wlezie do miasta choćby na podworcach tak pachniało jak w magazynie Fenza, a szenie były wipoliterowane jak salony u jakiego grafa! Dobzie bo mówi psisłowie: w cudzych ocach widzi zdziobło a w swoich belky nie widży. Niech pan Magistrat i sanitarna komisja zacnie porżiontki od szebie — a cholera choczby miała ochote to nie psidzie — bo tej wladzy magistracki to nawet auf mane munes cholera się bedzie lenkała.

DO CARA.

Carze! daremnie twoje siepaki
Niby psy wietrzą spiski i zdradę,
Próżno dla ludów kują kajdany
By ich w twe imię wieść na zagładę.

Daremnie w Polsce szukają ofiar
By cię nasycić wstrętem i strachem —
Nie wierz im! Stanąć może bezpiecznie
Nawet i tyran pod naszym dachem.

Lecz na bok z Polską! — Siepaki marzą,
Że siłą bata w Moskwie rozwieją
Idee ludzkie — bydlęctwo wskrzeszą...
Nie wierz! Zgubią cię ową nadzieją.

Dwie tylko dzisiaj drogi przed tobą:
Ludom swym wolność daj rzeczywistą,
Lub podpisz program „Narodnij woli“
I bądź od dzisiaj sam nihilistą!

W kancelaryi policmeistra.

(Autentyczne).

— Wasze wysokorodie przychodzę z wielką prośbą.

— Szto takoje?

— Na prawej ręce zrobił mi się wielki i bardzo bolesny wrzód. Nie mogę nic pisać — proszę o urlop.

- No, kagda nie możetie prawoj pisat', to piszytie lewoj.

— Nie umiem.

— Niet?

— Jej bohu niet!

— Jeśli tak, to ja daję urlop waszej prawoj rukie — s tiem odnakož, że przez ten czas lewą będziecie się uczyli pisać w mojej kancelaryi!

— Ależ...

— Małczat'! Ja tak choczu, tak każu, tak byt' po siemu! Czynownik policejskij dołżen wsio znat'! Uebung macht den Meister! Paszoł won!

SKUTKI MISSYI.

W dzikich krajach Galicji
Tam gdzie mieszkają poganie,
Wśród borów miasto jest stare,
Które ma Bochni nazwanie.

Lud tam wpół nagi i dziki —
Pogańscy jego bogowie —
Jeden się sznapsem nazywa
Drugi banknotem się zowie.

Jest innych bożyszczów wiele,
Lecz te czci, ów naród głównie,
Bóstwa te mają świątynie,
Co się zwią banki, szynkownie!

Zwią się też restauracje
Albo kawiarnie — cukiernie —
I naród w owych świątyniach
Cześć składa bóztwom swym wiernie.

Otóż w te kraje pogańskie,
Gdzie słońce wiary nie świeci —
Wysłali misjonarzy
Ojcowie tam Jezuici. —

Na hazard stawiając życie
Misjonarze ci biedni —
Poszli w te kraje barbarów —
I tam bawili przez trzy dni.

I dnia trzeciego o cudo!
Stała się dziwna przemiana:
Nikt sznapsa w Bochni nie pije,
Ni przed banknotem się kłania.

Ustały wszelkie kradzieże —
Nikt się po sądach nie pienia,
Ni żona męża nie zwodzi
Ni mąż nie trwoni jej mienia.

Radcy nie kłócą się w Radzie
Kłótni się widzieć nie zdarzy,
Chłopy miast bić się po gębie
Całują siebie po twarzy.

Słowem dziś Bochnia jest rajem
A jej mieszkańcy anieli —
Dzięki zbawiennej misji,
Którąśmy przez trzy dni mieli! —

Korespondencje z Warszawy.

Dzięki Bogu car nie uwierzył oszczerstwu Neue Fr. Pressy, że Polacy mieli udział w spisku na jego życie i dla tego przyjazdu do Warszawy nie zaniechał — a Polakom w nagrodę za przywiązanie do tronu, za to, że nie biorą udziału w zgubnych dla kraju knowaniach nihilistów — dane będą następujące swobody i ulgi:

1. Liczba stróżów bezpieczeństwa czyli policjantów będzie zdwojoną — rozumie się na koszt miasta.

2. Najdobrotliwszy car — chcąc dać dowód szczególniejszy łaski swojej monarszej, zezwala na najświetniejsze illuminacje i przyjęcia.

3. Reprezentanci władz i wybitniejsze osobistości dopuszczone będą na bal dworski z zastrzeżeniem jednak, aby na takowym nie używały języka polskiego.

4. Pozwala się na ulicach przez które Najmiłościwszy car będzie przejeżdżać wnosić okrzyki na cześć jego.

5. W nagrodę za wiernopoddańcze usposobienie — kraj nadwiślański będzie traktowany, zarówno z drogiemi sercu monarchy innemi krajami Rosji — a język moskiewski, którym raczy Najjaśniejszy Pan mówić — zostanie w dowód miłości ojcowskiej — zaprowadzonym nie tylko w szkołach ale i w kościele — aby przez to uczynić ściślejszym węzeł łączący dawną Polskę — siedzibę wsich maszenników — ze świętą Rosją! —

6. Każdemu Polakowi wolno będzie poświęcać życie, honor i mienie za cara i szczęście Rosyi.

Jeżeli do najmiłościwszego a wszechmądrością napełnionego mózgu carskiego aż po brzegi — zajdzie jeszcze jaka myśl nowa również łask pełna a Najjaśniejszy Pan raczy ją uznać za zbawienną — dla ukochanego swego prywinslanskoho kraja, natedy z najpotężniejszego ukazu genijalnego hosudara, myśl ta będzie wziętą pod rozwagę pp. Tołstoja, Pobiedenoscowa, Katkowa i według ich orzeczenia zastosowaną zostanie.

Z pedagogów zjazdu.

Zjechali się do Tarnowa
Nasi Pedagodzy;
Z wielkim płaczem że do dziś są
Głodni i ubodzy.

I w męczącej bo w upałach
A trzydniowej pracy...
Uchwalili jednomyślnie
Podwyższenie płacy!

Hałas, tarłas, i i nic więcej...
Bo jak mi Bóg żywy;
Cóż z uchwały choć pomyślnej
Bez exekutywy?

Za to im za **wnioski** „wieca“
Z serca wiję wianek...
Wszak **byt** swój polepszyć chcieli
Bytem koleżanek!

Wszak choć znają głód i nędzę,
Jak gryzie i boli...
Pragną awans swój przyspieszyć,
Kosztem... **niewiast doli**! —

Wstyd mię za was, że ze ślepą
Jak psy zawziętością;
Zamiast zgodnie swych praw bronić
Żrecie się nad kością.

Do Kut, Stryja, Kołomyi.
Tryumf swój zanieście;
Wszak Was było — cztery setki
A kobiet: „czterdzieście.“

Em.

SPOSÓB
sztucznego hodowania Stańczyków

różni się tem od hodowli raków, że te nawet potrzebują bieżącej wody, jakiego takiego ruchu, odpływu; podczas gdy stańczycy udają się najlepiej na stojących bagniskach — lubią oni bowiem wszystko to, co stoi, stać chce i stać będzie. Stańczycy najlepiej się hodują i mnożą w redakcjach pism, instytucjach finansowych i dobroczynnych, zasilanych bądź to funduszami pańskiemi, bądź publicznemi. Na przynętę daje im się: obietnice na posady korzystne — szumne reklamy w dziennikach i pismach perjodycznych, zaproszenia na rauty a od czasu do czasu order lub godność szlachecką. — Jako środek zapobiegawczy, żeby się raki nie wykradały — przyrodnicy proponują **obicie** (nie raków tylko skrzyń) — u stańczyków obicie jest zbytecznem — trzymać się one będą miejscowości — jak długo w tem korzyść widzieć będą. Gdyby temu stronnictwu powinęła się noga — od czego niech bronią święci Stanisławowie — nawet obicie, nie byłoby w stanie wstrzymać ogólnej dezercji.

Tak hodowany stańczyk podawany bywa na zimno do pańskich stołów, ugarnirowany toastami, oblany szampańskiem winem. Zamówienia na ten smakołyk przyjmują redakcje „Przeglądu polskiego“ i „Czasu“.

Zamiejscowym reflektantom żądającym na prowincję większej ilości tego przysmaku — odstępuje się stosowny rabat.

podpisano
Dr. Stancius
główny dostawca i hodowca raków i Stańczyków.

U WÓD.

Krynica.

— „Tandem tedy radź doktorze!
Jejmość moja wciąż bez przerwy,
Choć je dobrze — sypia lepiej,
Skarży się na słabe nerwy.
Niechaj kichnę, stuknę, puknę,
Choć mam wcale słuszną rację,
Wnet dostaje kurcze, spazmy
I sercową palpitację.“

— „Wiele lat ma?“ — „Po dwudziestce“
— „Dzieci?“ „Nie ma.“ „A!“ „Co szkodzi?“
— „Nie wiem.. — Czy to nie ta piękność
Z którą wczoraj pan dobrodziej?“

— „Ona sama — sekutnica!“
— „Ta z łagodnem tak obliczem?“
— „Djabła ona tam łagodna
Jak zła, to Xantypa niczem!

Niechno w czem jej nie do ładu,
Kołowrotkiem język chodzi;
I co więcej, że jej wtedy
Alteracja nic nie szkodzi!

Tandem tedy przybyliśmy...
Przyjdź i zbadaj ją doktorze,
Czy krynicka owa woda...
— „Z góry ręczę, że pomoże.“

— „Więc powiadasz, że te nerwy
Cienkie jak nić mej małżonki...
— „Po krynickiej kuracyji
Będą mocne jak postronki.“

Iwonicz.

Panna wcale była miła
A panicz był czuły,
Panna miała posag ładny
A panicz skrofuły.

Bo wyglądał szczupły, blady,
Lecz, że krew gorąca,
Więc oświadczył się o pannę
Rychło, w pół miesiąca!

A, że pannie był do gustu,
Szepła za nim słówko,
I rodzice z córką dali...
Czterykroć... gotówką!

Wtedy cierpiąc kapitały
W żoninej szkatule,
Szybko podniósł gospodarkę,
Oczyścił tabulę!

I przyznał się, że do kąpiel
Czego dziś się wstydzi,
Wypędziła go nie słabość,
Lecz długi i... żydzi!!

(d. c. n.) **Nelin.**

NA PLANTACJACH
(podsłuchane).

— Patrzcie no kumie, cóż oni tu za cudactwa postawili?

— To pewnikiem jaka święta!

Kaj ta święta kaj! — kiej nie zakryła grzesznego swego ciała. — To pewnikiem bedzie jaka harwiarka — z tych co to grywają po szynkowniach — chodzą z instrumentami i przygrywają do piwa i kiełbasek.

— No i takomby we figurze stawiali na widoku?

— A czemu nie? Jak miała znajomość z panami to i zrobili tę grzeczność. U nich to praktykują się takie rzeczy.

DOCHÓD CZYSTY.

Zwykle u nas z wianków, balów,
Koncertów lub hecy innej,
Czysty dochód zawsze idzie
Na cel jaki dobroczynny.
I najczęściej tak się zdarza,
Że ten dochód bez urazy —
Od dochodu nieczystego
Bywa mniejszy dziesięć razy.
Dla tego też komitety
Dostają z prośbami listy,
By na cele dobroczynne
Dawały **dochód nieczysty**.



Graf Tołstoj: Szto eto takoje? Polaka niet'? — **Żandarm**: Niet', Wasze wysokorodie tolko nasz brat' — **Katkow**: Ach! twoju mat'...! — **Aksakow**: Da! da! tolko nasz brat'! — **N. f. Presse**: Herste! Kein Pole? **Nord al. zeitung**: Nein! nur Bären oder Russen **N. fr. Presse**: Merkwürdig! **Nord al. zeitung**: Halt's maul! In dieser Bude hab ich gesehen einen, mit jüdischer Nase! **N. fr. Presse**: Aj! waj!

Na pograniczu Galicji i Szlązka.



Na ziemi polskiej zeszli się niemieccy muzycy i śpiewacy i Bruderszaft pili a burmistrz polskiego miasta Biały Nachowski w swej mówce ten kąt nazwał bezczelnie: ziemią niemiecką. I bili mu brawo Niemcy — a Slązak do Polaka mówił: Czemu milczysz? Wstydź się tchórzu! Czemu tej trąbie pozwalasz pleść fałsze? Jakże my do was mamy ciągnąć — jeżeli nie bronicie praw swojej Matki.

Pele-mele.

(Z najnowszych stosunków).

Po spisku w Warszawie.

Gdy w Warszawie spisek
Odkryto na cara,
Napisała „Presse
Nowa“ ś..... stara:

Że przeważnie udział
Polacy w nim brali —
Że w spisku tym ino
Jest kilku moskali!

Dzisiaj w ogólnikach
Pisze bo się wstydzi;
Gdyż w nim byli tylko:
„Moskale i żydzi!“

Po Borysławskich awanturach.

Pomimo lamentu
I żydowskich krzyków,
Żydzi w Borysławiu
Stłukli... robotników!

Dobrze wyłatawszy
Boki im i plecy,
Na nich dziś zwalają
Powód... całej hecy.

Laibusie! Abromki!
Po co te wykręty?
Nic ci się nie stanie
O Narodku święty!

Nelin.

List młodego żonkosia.

Pytasz mnie moja droga żoneczko czy bywam w teatrze? Jakżeż się możesz pytać, wiedząc jak za nim przepadam. Dzięki Bogu, że bawi tu obecnie lwowska operetka — Gdyby nie ona, zwarjowałbym niezawodnie tak mi tu tęskno w tym Krakowie. Grają prawie codzień — sił artystycznych jest nie wiele — ale ci co są, mogą i Warszawę zawojować — tak jak zawojowali Kraków. Skalski wyborny komik — i w śpiewkach dowcipny improwizator porywa i tem i owem publikę — również Myszkowski nieoceniony talent, wart jak to mówią buzi prawie w każdej roli. Skalska ma piękny głos — nad którym umie artystycznie panować — a w miejscach serio, wydobywa taką siłę dramatyczną i w grze i śpiewie, że niepospolite sprawia wrażenie. Boczkay ulubienica publiczności — niezrównana w rolach wesołych — gdy wystąpi w roli chłopca ładnego co jej się prawie ciągle zdarza, jest bardzo niebezpiecznym rywalem dla wszystkich mężów, kochanków i narzeczonych. Kobiety się w niej formalnie kochają. Przyjeżdżaj moja droga a sama się na sobie przekonasz — jeźli nie przyjedziesz, to ja cię wyręczę — jak pana Boga i twoją patronkę kocham — zwłaszcza, że ma wystąpić w Carmen cygance; w której jak powiadają chce u publiczności wycyganić jeszcze większą sympatję od tej, którą już posiada. Przyjechał tu do Krakowa śpiewak Fuchs Krakowianin — który w Fauście śpiewał po włosku a w Marcie po polsku. Mówię ci to dla objaśnienia wierszyka, który napisała z tego powodu tutejsza krytyka Djabelska a który Ci załączam:

Dwóch Fuchsów udział bierze
We lwowskiej operze.
Jeden Włoch, **drugi** Polak, jeden barytonem
A drugi zaś basowym odzywa się tonem.
Każdy co kocha sztukę i co prawdę kocha,
Przyznać musi, że Polak lepszy jest od Włocha!

Do widzenia — a spiesz się jeźli chcesz zażegnać grożącą burzę bo to z cygankami niebezpieczna sprawa.

Twój do śmierci.

Na cześć Majerhofera.

Majerhofer frei! das ist zu wenig,
Za to co cierpiał wun niewinnie —
Powinien czczon bicz, wie ein König,
I winagrodzon za to czynnie. —
Za to co naród szmiał go chłostać,
Powinien najmniej hofrat zostać,
I być kanonizowan w naszej wierze,
Jak szwenty co łapówek nie bierze.

Mück.

Przysłowia i sentencje.

Nigdy jeździec, strzelec, palacz i mąż doświadczony
Nie pożycza konia, strzelby, fajki i swej żony.

Najniesłuszniej pijanicę bydlęciem nazwano,
Bo bydlęcia pijanego nigdy nia widziano.

Trza wystrzegać się w życiu aniołów rogatych,
Nieprzyjaznych przyjaciół i djabłów skrzydlatych,
Babskiej złości, złej baby i rogów anielskich
Nieprzyjaciół przyjaznych i skrzydeł djabelskich.

Kto z kolizyj trudnych życia cało wybrnąć chce,
Niechaj Bogu jedną świeczkę, djabłu świeci dwie.

Żadnej niebo cięźej nie karze niecnoty
Na tym jeszcze świecie: prócz jednej głupoty.

Życie w łzy i śmiech zasobne
Do kochanki jest podobne,
Które humor na przemiany
Raz zły miewa, raz różany,
Człek ma róże na pamięci —
Wciąż go więc kochanka nęci.

999.

TELEGRAM.

Carskie sioło: Rozkazujemy i polecamy grasującej w południowej Francyi cholerze, ażeby się nie ważyła nawiedzić Cesarstwa zostającego pod **miłościwem** Naszem panowaniem a natomiast **uniestożyła** wszystkich nihilistów kryjących się po za granicami. Co do rozpoznania nihilistów przebywających w Cesarstwie Niemieckiem od zwyczajnych naszych szpiegów, to nie mogąc zdradzać incognita tych ostatnich, cholera winna się zgłosić do Jego Sijatelstwa Kniazia Bismarka a ten wyda stosowne do policyi rozporządzenie, ażeby bezwłocznie żądane przez cholerę osoby wydanemi Jej były a to stosownie do zawartego między Nami a Cesarzem Niemieckim prawa paszportowego.

Dwa razy dwa jest cztery.

(Do . . . . .).

Chciałaś piosenki — miast niej wpisuję
Te oto skromne litery,
Niech twa fantazya resztę dosnuje:
„Dwa razy dwa, jest cztery!“

Ten pewnik z cyfer, wiem o tém przecie,
To twój pryjaciel szczery!
Podziwiam zawsze „**rozum**“ w kobiecie..
„Dwa razy dwa, jest cztery!“

Dzień w dzień o zmierzchu, razem jesteście,
Ty i ów blondyn Walery,
Jakiż to koniec mieć będzie wreszcie?
„Dwa razy dwa, jest cztery!“

Gniewasz się miła? Już złość w twem oku?
To szkodzi, porzuć chimery,
Pamiętaj tylko na każdym kroku:
„Dwa razy dwa, jest cztery!“

Peer.

Figaro-ci-Figaro la!

(Wierszyk z powodu artykułu napisanego w „Figarze“ w myśl Bismarka).

Figaro tu, Figaro tam,
Figaro-ci, Figaro la!
Zwraca się kłam, gdzie słyszy: „**Dam**“
Nadzwyczaj sprytna to lala!

Duch redakcyjny „Figara“
Matkę by wieszał rodzoną,
Za berlińskiego **talara**
Byle mu z góry płacono.

Dla pieczeniarskich pobudek,
Ojczyznę ze czci obdziera;
Idee, co zdobył ludek,
Wiekową krwią — poniewiera! —

Dziś Francję przed całym światem;
Czemś tak bezczelnem zochydził,
Że w naszej sprawie — z caratem,
Tak by rzec i „Czas“ się wstydził.

Każe on rękę wyciągnąć
Do wrogiego mu prusaka,
Z drwiącym Bismarkiem się sprzęgnąć...
Orłu przemienić się w raka!

Takie się to rodzą rady,
Z utylitarnych poglądów,
I prowadzą do zagłady
Wszech — boskich na ziemi prądów.

Ten „Figara“ głos jednakże
Nie przemoże słusznych wstrętów;
Francja wie czemu tak bazgrze,
Umysł pełen brudnych mętów.

B—c.

ZAGADKA.

Po nocy chodzą — nikomu nie szkodzą —
Chodzą po parze — po trotoarze —
Chodzą ulicą — nikogo nie widzą —
Chodzą do pary, zaglądając tu, owdzie przez szpary
Szukają gratki, gdzieby się napić gratis herbatki,
Bo to lubią — bo to wolą
Nazywa się to patrolą. —

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$^1/_2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$^1/_2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^2/_2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ m. m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^5/_4$ holendersk. ***weby*** złr. 21. 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^3/_4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10. 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkam. złr. 1·50, 2, 2·50. 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4. i

Kalesony mężkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakotęż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową"

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Wielkie zniżenie cen! **Wielkie zniżenie cen!**

Uprzejme zaproszenie.

Do sprowadzania **kawy, herbaty, delikatesów,** z naszych renomowanych **hamburgskich** składów en gros, towary te **najprzedniejsze** rozsyłamy za zaliczką pocztową, po cenach **najtańszych, franco opakowanie i portorium.**

Kawa we woreczkach 5-cio kilo.	fl. c.	Herbata w eleg. chińs. opakow. I k.	fl c.
Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20	Congogrus bez prochu b. przednia	1·50
Rio przednia silna	3·50	Congo nader przednia	2·30
Santos spora z czystym smakiem	3·8	Souchong nader przednia	3·50
Cuba zielona silna świetna	4·25	Pecco Souchong nader przednia	4·70
Mocca perł. afryk. prawoz. ognista	4·45	Kaiser Melange herbata familijna	4·—
Ceylon niebiesko-zielona silna	4·95	Ryż stołowy b. przedni za 5 kilo	1·40
Jawa złota nader przedn. łagodna	5·20	Rum Jamaika I-a 4 litry	4·15
Portoricio delikatna silna	5 30	Kaviar I-a mało solony — beczułka 4 Kil. zaw.	7·50
Perłowa bardzo przednia zielono	5 90	„ 1 „ „	2·50
Jawa gruboziarn. b. przed. delikatna	5 95	Śledzie Matjes nowy delikates — beczułka 5 kilo	2·—
Mocca arabska szlachetna ognista	7·20	i	2·50

Cenniki około 300 artykułów spożywczych gratis i franco.

ETTLINGER & Co., Hamburg Handel rozsyłkowy pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskuteczniane zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materja ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.**

Stanisław Kozłowski.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 w głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej) Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wod mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, *księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrozów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagro dami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia mezkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch.

(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toaletowe męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płóćien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonow na aparata kościelne** *i t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiéj i Szerokiéj dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich *towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *znajstynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskuteczńia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoroczńem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów mezkich.

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoładek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kosielne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane ceną najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny,** *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 15 „DJABŁA" z 1884 r.

NIESZCZĘŚLIWI.

2.

Pan Maurycy hrabią zwany —
Choć od kniaziów ród wywodzi,
Bib aranżer zawołany
Jest mentorem całej młodzi.

Barwa nosa przypomina
Ci mizerny plebeuszu,
Że to organ karmazyna
Błękitnego animuszu.

Na obliczu fjolet z ponsem
Walcząc z żywą grą odcieni,
Za najmniejszym pana dąsem
Różnobarwnie wciąż się mieni.

Po cholewach poznać pana —
Jego potem poznawano:
Iż namiętnie pił szampana
Czy to wieczór, czy to rano.

Wskutek tego różne w życiu
Musiał znosić udręczenia,
Gdyż zazwyczaj po przepiciu
Miewał groźne „uderzenia".

Potem przyszły reumatyzmy,
I podagry też ataki,
Darcie w łydkach, artretyzmy —
Straszne przyszłych dni przedsmaki.

Lecz on mężnie znosił bóle,
Na wpół senny na wpół pjany
W swych młodzieńczych wspomnień [kole,
Obojętny — nie złamany.

Tylko w chwilach rozdrażnienia
Z ostentacją bohatera,
Pił szampana bez wytchnienia,
Veuve Clicquot lub Roederera.

Szampan, trunek to natury
Niespokojnej, chimerycznej,
Robi czasem awantury
Pełne grozy dramatycznej.

Więc eksplozji straszna siła,
Narobiwszy wiele huku
Panka z domem wysadziła —
Tak że znalazł się na bruku.

Nobles oblige, zawołano!
Lolo z Finiem rada w radę...
Kizię w pomoc zawezwano —
I wnet dano mu posadę.

Dziś więc dzielny nasz profesor
Wszech libacyj, gastronomji,
Bib aranżer i konesor
Poświęca się autonomji.

. . . .

Piątkę dziennie w kieszeń wtyka
I udaje urzędnika.

Galilejczyk.

LIST JÓZI.

Drogami No!

Cusz ty tag schardziała? czy besto co wy z waszom operedkom robicie takie interesa w Krakowie co nawed nie odpisujesz na moj list? Widzisz jaka ja lepsza ot ciebie — bo pisze ras drugi nie czekajonc twego Responsu jag chrabia Fransoa powiada. — Taka to jusz moja Natura rże dla przyjaciół jezdem wylana furt i na papirze i w rzyciu — a przy tym tu takie nudy, że nie wiedzieć Co robić jag nima szpektaklu. Bubliczność menska okropnie tu skapcaniała co do kobit — bo to same suchotniki co do pieniendzy no i zresztom. Co rzezwiejsze tenższe to biega za naszemi tszema Boginkami, kture nie wim dla czego tu Parkami nazywajom. Myślałam rze dla tego, że do Parku parkami na randewu chodzom — dopiro jeden student mi powiedział, że te parki to były daWni takie w jakimś kraju co się zwał Gracyja, tszy szwaczki co sie zajmowały rzyciem ludzkiem bo jedna najmłodsza je wyskubywała druga pszendła a trzecia Ucinała na Smierdź. — Kubek w kubek i u nas tysz je tagsamo jag w ty Gracyi. Powiadajom rze ta niby S. ma bydź od od ucinania, dla tego że ma jenzyk cienty i jag nie jednemu pszytnie to mu asz wpienty pudzie i wnet przy ni jesd kapud. Z tych co za tymi Parkami do parku latajom, dwuch jest najzabawniejszych bo jeden wonsy gryzie i jenzykiem furt oblizuje a drugi z poderwanemi nogami łysy Amorek zaglonda każdy kobicie pod kapelusz a potem trzensie głowom wzdycha i powiada: „nie, to nie ona — a pszecież wyraznie ktoś mi muwił, że tu bedzie — czyszbym inaczy trząsł tu dotąt moje stare kości?" — i odgraża się że pojedzie do jakiegoś Zakochanego palić kury Modrzejewski, która pono tam odpoczywa po Ameryce. Apropo Modrzejeski nie wim co sie stało że Ta Kałużyńska ciongle sie odgrażała że nie bedzie a Kuźmian rze jej nie chce — i jakoś dali sie uprosić oboje, choć z Tarnowa miała iść precz. Kuzmian jest tu tagże ale sie do nas bublicznie nie przyznaje — tylko na boku jag go kto prosi o forszus abo o podwyższenie gaży — to mu powiada: „abosz to Panu mało jeszcze że używacie darmo kuracyi szCzawnicki, pijecie wody i gratys zabezpieczacie sie od suchotuf. Niech mi kto drugiego takiego pokaże dbałego o swoich ludzi dyrektora!" — Tylko Wojnoska nie daje sie łapać na takie gadanie bo ona Sobie żartuje z suchotuf i wygląda tag że jag sie na deptaku pokaże to wszystkie piersiowe oglądajom sie za niom i zazdroszczom i wzdychajom ciekawe co ona robi na to swoje wyglądanie – a ten jakiś profesur od Akademi umiejętności ma ci mieć otczyt że to z kompieli szczawnickich — tylko trzeba utrafić ile komu tsza tej wody pić a ile na kąpanie brać. Jest tu oprucz nas i tego profesura jeszcze kilku profesoruf z Krakowa i uczonych ludzi tysz kilku a ma ich jeszcze wiency pszyjechać a może i marszałek, któremu Kuźmian ma przestawić jako to same wierutne bajki co ludzie o nim gadajom, że supwencyjom przegrywa w karty, bo on z ni sprawia tylko duże tualety artyskom - - a że mu dla nas wszyskich nie wystarcza, wienc sprawia tylko jedny. Jag bedom mu dawać wiency to i on bedzie dla nas artystek hojniejszy. Majom tu o tym pomuwić Kuzmian i jacyś posłowie z Marszałkiem — aby mieć ważny punkt do rozpoczeńcia końca sejmu. Zresztom nimam ci co pisać tylko że Bublika strasznie zimna i dla teatru naszego i w tyjatrze — co nic dziwnego bo tu takie zimna som — że my pod pierzynamy sypiamy i grzejemy sie jak możemy. — Szcenśliwa ta Hufmanka co pojechała na lato parzyć sie do goroncych krajuf i nie widzi tego co sie tu dzieje. A cusz u ciebie moja droga — bo o was nie wiem nic tylko to co piszom w Czasie — a macie tam dobrego zachwalacza — ktury wykszykuje napszut furt jag niepszymierzajonc przet menazerjom: „a chodźcie państwo a zobaczycie cuda nie słychane tylko sie spieszcie bo jag biletuf braknie to bedzie desperacja." Dawniej to Kuźmion nam lubił robić takom reklame — ale teraz on nie do takich frajdacyj bo co innego ma na myśli. No pisz a dużo o was.

Tfoja Juzia.

Post ryptum. Ale, ale, donieś mi o tym Fuchsie jakimś co ma z wami operetkuwać. – Chciałabym wiedzieć jag wyglonda, czy do rzeczy — bo to jag muwiom ma bydź jakiś sinior Italijaniec wienc powinien byé trekomilfo jag powiada nasz chrabia Fransoa.

MOJA ŚWIEKRA.

Moja świekra to kobieta,
Jakiej drugiej niema w świecie:
Jak świat stara, jak grzech brzydka,
W głowie wióry i rupiecie.

Lat pięćdziesiat żyła hucznie,
Nie krępując się pacierzem...
Dzisiaj chodzi przepasana
Koronkami i szkaplerzem!

Że wpisana w apostolstwo —
(Święty Piotrze! zatkaj uszy...)
Co dzień pół dnia śpi w kościele,
Trzy dni pości, a dwa suszy.

Jako członek arcybractwa
W piątek spowiedź odprawuje;
I już na to konto codzień
Do komunji przystępuje...

Nie wierzycie? daję słowo:
Sześć komunij bez spowiedzi!
Zkąd ta moda? nadaremnie
Moja głowa z tem się biedzi...

Świętokradztwo? ha! któż tam wie?
Jej to wolno... taka święta!...
Cała w krzyżach i skaplerzach,
Pobożnością przesiąknięta.

Rano, gdy już złaje sługę,
Lampkę przed obrazem świeci;
Klepiąc pacierz na różańcu
Zfuknie zięcia, zburczy dzieci...

A pobiegłszy do kościoła.
Gdzie znów zmawia sto pacierzy,
Jeszcze pod konfessyonałem
Z dewotkami plotki szerzy...

Extra świecę pali codzień
I powiada: „Jezu drogi!
Jak ta świeca — spraw twą łaską,
Niech tak **skapią** moje wrogi!“

Dzieci miała trzynaścioro;
Dziś ją dręczy już stan wdowi...
I choć dzieci cierpią biedę,
Grosz posyła kochankowi.

W domu piekło! do północy
Żre się, kłóci jak najęta —
To jej jednak nie przeszkodzi
Przyjąć jutro Sakramenta!...

Głowa spuchła mi jak ceber
Od ciągłego trajkotania;
Zmykam z domu do kawiarni,
Choć mi żona tego wzbrania.

I już odtąd gdy mam kogo
Przekląć aż do szpiku krańca,
Mówię: „Bodajś dostał świekrę
Zapisaną do różańca!...“

Dolcio.

Wyjaśnienie.

Na mój inserat umieszczony w dziennikach, że potrzebuje osła albo dwóch **małych osiołków** otrzymałam taką wielką ilość ofert, nawet z fotografjami i bardzo przystępnemi warunkami, że zmuszona jestem publicznie objaśnić szanownych oferentów, że mowa tu o osłach czworonożnych, które w Galicji są jeszcze mało rozpowszechnione.

A.

Po obchodzie jubileuszu Bł. Jana z Dukli.

O! Błogosławiony!
Rusi Cny Patronie —
Ty, co odtąd czuwasz
W laurowej koronie!

A żyłeś w klasztorze
Lwowskich Bernardynów —
Byłby dziś „magistrat
Lwowski“ nie z wawrzynów....

Ale z złota wieniec
Posłał Ci do Dukli,
Gdyby Zaporożce,...
„Pijawki“ wytłukli!

Nelin.

ZAMKNIĘCI RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU
W KR KOWIE
i Filii we Lwowie z dn m 31 Grudnia 1883 roku.

Rachunek Bilansu z d m 31 Grudnia 1883 roku.

Actywa.

		Złr.	ct.
Gotówka w kasie		32.391	86
Weksle Członków		2,630.159	84
		2,662.551	70

Pasywa.

		Złr.	ct.
Udziały członków		677.140	81
Wkładki na książeczki		1,543.981	35
Wkładki na rachunek bieżący		68.995	49
Weksle reeskontowe		296.050	—
Procent od weksli pobrany na rok 1884		17.926	60
Fundusz rezerwowy	Złr. 9.856·56		
Procent narosły w roku 1883	Złr. 591·39	10.447	95
Soldo zysk		48.009	50
		2,662.551	70

Rachunek ków i strat.

Straty.

		Złr.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		73.287	25
„ od weksli reskontowanych		8.110	52
„ dla funduszu rezerwowego		591	39
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		11.150	33
„ „ podatki i należytości		9.804	04
Odpisane należytości		2.425	35
Saldo zysk	Złr. 46.044·63		
Przeniesienie z roku 1882	Złr. 1.064·87	48.009	50
Rozdział zysku.			
10% tantyemy dla Dyrekcyi §. lit. *a* statutu	Złr. 4.604·46		
10% wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorcej	Złr. 4.604·46		
Dywidenda dla Członków 6% od wypłaconych udziałów	Złr. 38.113·02		
Na fundusz emerytalny dla urzędników	Złr. 100·—		
Reszta do przeniesienia na rachunek roku 1884	Złr. 587·56		
	48.009·50		
		153.378	38

Zyski.

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1882	16.247·44		
W roku 1883 pobrano	151.196·28		
	168.443·72		
Na rachunek roku 1884 odpada	17.926·60		
Pozostaje na rachunku roku 1883		150.517	12
Procent od rachunku bieżącego		896	39
Przeniesienie zysku z roku 1882		1.964	87
		153.278	38

Wyciąg z ksiąg owych za 1883 rok.

Przychód.

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1882		13.210	25
Udziały wpłacone w ciągu roku		73.932	33
Wkładki ną książeczki	2,365.292·05		
Procent skapitalizowany	59.525·25	2,424.817	30
Wpłaty na rachunek bieżący		2,837.793	48
Weksle spłacone		9,746.174	15
Weksle reeskontowane		1,307.777	—
Procent od weksli eskontowanych		152.196	28
Procent od rachunku bieżacego		896	39
		16.556.796	18

Rozchód.

		Złr.	ct.
Udziały zwrócone		43.095	32
Zwrot wkładek na książeczki		2,366.448	61
Wypłaty na rachunek biezący		2,804.368	08
Weksle eskontowane		9,816.946	49
Spłata weksli reeskontowanych		1,342.237	—
Procent od weksli reeskontowanych		8.110	52
„ „ wkładek wypłacony	Złr. 13.752·—		
„ „ „ skapitalizowany	Złr. 59.525·25	73.287	25
Wypłacona dywidenda za rok 1882		36.847	03
Wypłacona tantyema za rok 1882		9.585	30
Koszta administracyi		11.150	33
Zapłacone podatki i należytości		9.804	04
Odpisanie należytości		2.425	35
Dla funduszu emerytalnego		100	—
Saldo na rok 1884		32.391	86
		16,556.796	18

Kraków, dnia 31-go Grudnia 1883 r.

DYREKCYA:

Henryk hr. Wodzicki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Na k biura:
bl.

Komisya kontrolująca:

Franciszek Jasiński. Wincenty Gnoiński. Józef Mysłowski.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, goście, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wlelmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt, w Dembicy Zauderer apt.. w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt, w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel LE HOUBLON a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propr. du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT

Chińskich i Karawanowych.

NO WO

OTWORZONY HANDEL

TOWARÓW KORZENNYCH

DELIKATESÓW i WIN

pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne, wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki, likiery,** holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi** i **karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski, **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie holenderskie, francuskie i krajowe.

wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicyą w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

GODNE UWAGI.

EPILEPSYĘ

kurcze i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą. Honorarium dopiero po widocznym skutku, porada lekarska listownie. Setki wyleczonych.

Prof. Dr. Albert,

Paris, 6, Place du Trône.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 46, p.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą najumiarkowańsze.

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING. Miodowa. 358-17.

JÓZEF MATRASIEWICZ

malarz,

w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres **malarstwa** wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych.

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH, *Mały Rynek Nr. 1.*

Wysowa w Galicyi.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny,

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkąd w cztery godziny fiakrem lub wózkiem dojeżdża się na miejsce.

Pięć zdrojów silnych szczaw alkaliczno-słonych, zawierających ogromną ilość węglanu żelazowego i bromu.

Zdrój słony zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelazistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **Zdrój Bronisława** jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych wogóle. **Zdrój Rudolfa,** silna szczawa jodowo-żelazista. **Zdrój Wandy,** szczawa sodowo-żelazista. **Zdrój Józefa,** szczawa sodowa żelazo zawierająca.

☛ Zdaniem prof. Dra Radziszewskiego i Dra Lutostańskiego, lecznicze wody z Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. ☚

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi, a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach itd., w cierpieniach żołądka i kiszek, w cierpieniach narządu moczowego, w chorobach kobiecych,** w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofułach), **niedokrewności, blednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.

Wody wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.

Lekarz ordynujący Dr. Eugeniusz Neumann. Tanie i przyzwoite mieszkania. Restauracya T. Wilama. Kąpiele. Mleko. Żętyca.

☛ ***Otwarcie pory kąpielowej 1 Czerwca.*** ☚

Zamówienia na wodę należy przesyłać pod adresem: Zarząd zdrojowo kąpielowy **WYSOWA**, p. Uście Ruskie.

Główny skład rozsyłkowy u p. *A. Muszyńskiego* w Grybowie.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych.

Broszury na żądanie przesyła się darmo.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 20, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pubudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.